

Można budować taniej i lepiej

Z Woj. Konferencji Inwestycyjnej

Zadania inwestycyjne rosły szybciej niż moc przedsiębiorstw budowlanych. W roku 1961 — 220 mln., w roku ubiegłym — 360 mln., a w roku bieżącym 200 mln. przeznaczonych dla Wielkopolski złotych inwestycyjnych nie zostało wykorzystanych z braku wykonawców.

Przedsiębiorstwom budowlanym brakuje wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów, na skutek czego występują rażące niedostatki w organizacji pracy, wykorzystaniu sprzętu mechanicznego i nowych postępów metod budowania. Wpływa to na wydajność pracy, na samopoczucie i stabilność istniejących załóg budowlanych. W

roku ubiegłym np. płynność kadr w budownictwie sięgała 60 proc. całego stanu. Dodatkowe trudności wywołują: powtarzające się braki podstawowych materiałów, opóźnienie w dostawie dokumentacji, niedoskonałe kosztorysy, katalogi, przepisy, normy itp. Wiele pilnych inwestycji niebezpiecznie się więc wydłuża w wykonawstwie i opóźnia w oddawaniu do użytku a ich koszty rosną.

O wszystkich tych ważnych sprawach mówiono na wczorajszej Wojewódzkiej Konferencji Inwestycyjnej w KW PZPR, szukając dróg wyjścia. W konferencji brało udział ponad 200 przedstawicieli inwestorów, biur projektowych i załóg budowlanych. Obecni byli także przedstawiciele KC PZPR i zainteresowanych resortów. Przewodniczył obradom sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż. Referat wygłosił z-ca kier. Wydziału Ekonomicznego KW — Alfred Kowalski.

Przygotowania do konferencji trwały pół roku. Poprzedziło ją 49 konferencji partyjno-ekonomicznych w przedsiębiorstwach oraz 19 narad na placach budów. W dyskusji za bierało głos około 1000 osób. Zgłoszono prawie 800 wniosków ogólnych i szczegółowych zmierzających do poprawienia sytuacji w budownictwie, z których 150 już wprowadzono w życie. Pozostałe postulaty przedstawił komisji wniosków wyłonionej na wczorajszej Konferencji. Jeśli zdecydowały się na ich realizację, można będzie zwiększyć moc przedsiębiorstw budowlanych o 180 mln. zł i o 27 mln. zł obniżyć koszty wykonawstwa. (pch)

Nowi ambasadorowie

Rada państwa mianowała: — Jerzego Siedleckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Demokratycznej Republice Wietnamu,

— Kazimierza Dorosza, dotychczasowego posła PRL w Republice Islandii, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w tym państwie — w związku z podniesieniem przedstawicielstw dyplomatycznych PRL w Islandii i Islandii w Polsce do rangi ambasady. (PAP)

W piątek większość pociągów kursowała planowo, lub miała opóźnienia zaledwie kilkunastominutowe. (PAP)

Poprawa sytuacji w transporcie

W piątek w większości rejonów kraju — z wyjątkiem województw krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego — nie było opadów śniegu. Na ulicach wielu miast — zwłaszcza w godzinach popołudniowych — wystąpiła odwilż, a na niektórych drogach — gołoledź.

Warunki atmosferyczne, jakie mieliśmy w piątek, po raz pierwszy od dłuższego czasu nie utrudniały pracy transportu kolejowego. Jednak akcja odśnieżania trwa nadal: tym razem brało w niej udział 39 tys. ludzi, w tym 7.200 skierowanych przez rady narodowe oraz 19 pługów odśnieżających i 195 pociągów roboczych do wywożenia śniegu.

Żelaznook wagonów na całej sieci PKP utrzymał się mniej więcej na poziomie ubiegłej doby, wydawano zaś o 1 tys. wagonów więcej. Ze Śląska wyprawiono 334 pociągi.

Komunikacja pasażerska PKP poprawia się z dnia na dzień. W piątek większość pociągów kursowała planowo, lub miała opóźnienia zaledwie kilkunastominutowe. (PAP)

Jerzy Kwiatek przewodniczącym RN ZSP

W piątek w godzinach popołudniowych zakończył w Warszawie obrady V Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Na ostatniej sesji plenarnej delegaci wybrali nowe władze naczelne Zrzeszenia — Radę Naczelną i komitet Wykonawczy. Główną komisję Rewizyjną i Naczelny Sąd Koleżeński.

Przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP wybrany został Jerzy Kwiatek (dotychczasowy wiceprzewodniczący) a wiceprzewodniczącymi Karol Drożdż, Wiesław Klimczak, Edmund Pawlak i Kazimierz Warchol. (PAP)

POGODA

W dniu 16 bm. Polska znajdowała się będzie na skraju niżu nad Ukrainą. Zachmurzenie będzie duże z wielkimi okresami przejaśnień. Miejscami, głównie na południowym wschodzie, opady śnieżne. Temperatura minimalna od minus 5 st. na południu do minus 7 st. w centrum i minus 9 st. na wschodzie; maksymalna odpowiednio od plus 2 st. do minus 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków wschodnich, powodujące będą zamiecie śnieżne, głównie we wschodniej części kraju.



Rok XIX

Wydanie A

Poznań

sobota, 16 lutego 1963

Cena 50 gr

Nr 40 (5919)

Fabryki usług — nowym udogodnieniem dla ludności

W ramach ogólnej akcji podniesienia jakości usług i rozszerzenia ich zakresu zaczęto ostatnio stosować w tej dziedzinie nowe formy. Jedną z nich są tak zwane fabryki usług. Jakże przyniosą one korzyści i ułatwienia dla ludności? Odpowiedź na to pytanie zawiera instrukcja Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Fabryki usług — według instrukcji — wykonują naprawy systemem przemysłowym. Zorganizowane zostają one tylko w dużych miastach. Będą miały ogólnomiejski zakres a działać będą poprzez szeroką sieć punktów przyjęć, centralne przyjmowanie zleceń pisemnych i telefonicznych, ekipy wykonujące usługi w mieszkaniach klientów, będą także posiadały własne środki transportowe.

Fabryki usług pozwolą na pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń, oszczędzą gospo-

darke materiałami i częściami zamiennymi. Obniżą kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa, zwiększą rentowność i wydajność pracy. Licząc się z sezonowymi wahaniami zapotrzebowania na usługi, będą one mogły zajmować się także produkcją półfabrykatów, poszukiwanych na rynku części zamiennych itp.

W działalności fabryk zasadą będzie konkurencyjność cen. Klient będzie płacił za usługi taniej niż w normalnych zakładach. Z myślą o klientach zaleca się także stosowanie minimalnych dopłat za wykonanie ekspresowe, obniżenie opłat za dojeżdżenie do miejsca wykonywanej usługi i za przewóz przedmiotów do naprawy.

Fabryki usług powstaną przede wszystkim w zakresie branż metalowej, drzewnej i remontowo-konserwacyjnej. W przemyśle metalowo-elektrotechnicznym fabryki usług zajmują się naprawą sprzętu gospodarstwa domowego, zelektryfikowanych narzędzi, maszyn do szycia i dziewiarskich oraz sprzętu motorowego. (Slusarstwo samochodowe, elektrotechnika, blacharstwo, lakiernictwo, tapicerstwo i wulkanizacja).

W przemyśle drzewnym — oprócz napraw i odnawiania mebli — fabryki usług zajmą się skupem, a także produkcją mebli — na indywidualne zamówienia oraz meblisłonek. Punkty przyjęć tych fabryk zostaną zaopatrzone we wzorce i katalogi meblowe, próbki tkanin obiciowych i okładzin. Będą się one także zajmowały doradnictwem w zakresie urządzania wnętrz, projektowaniem mebli i meblisłonek.

Fabryki usług odzieżowych będą oferować pełen zakres szycia miarowego i napraw odzieży.

21 bm. — krajowa narada aktywu robotniczego ZMS

W piątek na konferencji prasowej w Warszawie I sekretarz KC ZMS — Marian Renke zapoznał dziennikarzy z celem i tematyką krajowej narady aktywu robotniczego ZMS, która odbędzie się w dniach 21—22 bm.

Głównym tematem narady będzie udział młodzieży robotniczej w realizacji tegorocznych zadań gospodarczych.

Omówione będą również sprawy związane z przygotowaniem kadr fachowców dla gospodarki narodowej. Chodzi zarówno o zdobywanie zawodu przez młodocianych i kierowanie młodzieży pracującą na studia wyższe, a także zdobywanie i przyznawanie tzw. tytułów kwalifikacyjnych. Dotychczas młodzieży nadano zaledwie ok. 30 tys. tytułów a czeka na nie ponad 2 mln. osób. (PAP)

Obrady Komitetu Wykonawczego RWPG

W piątek rozpoczęło się czwarte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Obrady poświęcone będą omówieniu problemów związanych z współpracą krajów członkowskich RWPG w wielu gałęziach gospodarki.

Obradom przewodniczy wicepremier NRD, Bruno Leuschner. (PAP)

Kolejny zamach na de Gaulle'a

Według relacji agencji France Presse i korespondencji agencji amerykańskich, w piątek rano krążyły w Paryżu uporczywe pogłoski o wykryciu spisku godzącego w prezydenta de Gaulle'a. W nocy z czwartku na piątek dokonano aresztowań i przeprowadzono rewizję. Korespondent amerykańskiej agencji AP utrzymuje, że aresztowania objęły grupę oficerów.

Zamach miał być dokonany z okazji wizyty prezydenta w akademii wojskowej. Rzeczywiście generał de Gaulle przeprowadził w piątek rano inspekcję akademii wojskowej instytutu wyższych studiów obrony narodowej.

Jak donosi agencja France Presse, „władze wojskowe i policyjne przeprowadziły wieczorem 14 bm. i w nocy z czwartku na piątek rewizję w mieszkaniach kilku osób podejrzanych o działalność dywersyjną” — głosi komunikat francuskiego ministerstwa informacji potwierdzający tym samym dotychczasowe wiadomości na temat spisku na życie prezydenta de Gaulle'a.

W komunikacie stwierdza się, iż w czasie rewizji znaleziono „broń i dokumenty” oraz że zatrzymano trzech oficerów i jedną kobietę i rozpoczęło śledztwo. (PAP)

Na apel Komitetu FJN

Dziś początek wielkiej akcji odśnieżania naszego miasta

Wczoraj do wieczora ustalono szczegółowy plan akcji odśnieżania, którą — jak donosiliśmy — zainicjował w minio-ny czwartek Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu.

Na planie Poznania wyznaczono wszystkie te ulice i place, z których w pierwszej kolejności należy usunąć śnieg. Naniesiono na mapę także te ulice, które już oczyszczono. Obok wykazu ulic, przeznac-

zonych do oczyszczenia w ciągu najbliższych trzech dni, uwzględniono również zakłady pracy i komitety blokowe, które przejęły patronat nad całą akcją na całych zespołach arterii miejskich.

Nad sprawnym przebiegiem zaczynającej się dzisiaj akcji czuwają przedsiębiorstwa komunalne. Pod nadzorem Zarządu Dróg i Mostów — 11 psychaczy od piątku toruje drogę samochodom, które zwiozą śnieg na wysypiska.

Dokończenie na str. 6

Walki uliczne w stolicy Wenezueli

Jak donosi ze stolicy Wenezueli — Caracas korespondent agencji AP, w dzielnicach robotniczych tego miasta już drugi dzień toczą się walki uliczne między policją i grupami patriotów, występujących przeciwko rządowi prezydenta Romulo Betancourta. W czwartek policja walcząca z robotnikami i studentami otworzyła ogień z karabinów maszynowych. Patriotci wenezuelscy uzbrojeni są tylko w bomby wyprodukowane domowym sposobem, butelki z płynem zapalającym oraz kamienie. Korespondent AP pisze, iż strzelaninę słychać w całym mieście.

Poparcie Kennedy'ego

Na czwartkowej konferencji prasowej, prezydent Kennedy wyraził poparcie dla planu utworzenia Malajazji. Jego zdaniem plan ten przyczyni się do „zapewnienia bezpieczeństwa” w tej strefie Azji południowo-wschodniej.

Ferrara pamięta

Do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wpłynęło zaproszenie z Ferrary, w której nasz genialny astronom, syn toruńskiego rajcy, zdobył przed wiekami swój stopień doktorski. W związku z tym Włosi ufundowali tablicę pamiątkową, która zostanie odsłonięta na gmachu uniwersytetu w Ferrarze w pierwszych dniach marca br.

Epidemia grypy w NRF

W Niemczech zachodnich wybuchła epidemia grypy. Szpitale w miastach leżących nad Renem i w Zagłębiu Ruhry są przepełnione. Zanotowano wiele wypadków śmiertelnych. O przepełnieniu szpitali donoszą również z Norymbergi, Monachium i Hamburga. W Bremie liczba chorych wzrosła do 100 tysięcy osób.

Wybuch wulkanu

Wulkan Jokedake, położony w japońskich północnych Alpach na granicy prefektur Gifu oraz Nagano dał znowu znać o sobie. W piątek rano zanotowano trzy wybuchy, po których nad kraterem podniosi się kilkometrowy słup dymu, a jednocześnie posypał się popiół, który przykrył okolice warstwą o grubości sięgającej 2 centymetrów.



Czou En-lai:

Szczerze
opowiadamy się
za przyjaźnią

Nasze stanowisko — rozwiązanie kwestii chińsko-indyjskiej granicy drogą pokojową — jest zdecydowane i niezmiennie. Szczerze opowiadamy się za przyjaźnią między Chinami a Indią, za solidarnością afro-azjatycką i pokojem w Azji — oświadczył premier ChRL, Czou En-lai, podczas przyjęcia u szefa państwa Kambodży, Norodom Sihanouka, przebywającego z wizytą w Chinach.

Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin Mao Tse-tung przyjął w piątek szefa państwa Kambodży, księcia Norodom Sihanouka. (PAP)

Ukłon w stronę de Gaulle'a?

Po konferencji prasowej Kennedy'ego

Wypowiedzi Kennedy'ego na czwartkowej konferencji prasowej — pisze waszyngtoński korespondent PAP, red H. Zwiren — nie tylko potwierdziły poprzednie informacje, że Stany Zjednoczone nie przewidują żadnej „drastycznej” rewizji swej polityki wobec Europy Zachodniej, lecz również że gotowe byłoby szukać porozumienia z de Gaullem.

Jakkolwiek ostateczne stanowisko USA nie jest jeszcze całkowicie sprecyzowane, to niewątpliwie odpowiedzi prezydenta na liczne pytania dotyczące stosunku między USA a Europą Zachodnią i NATO odzwierciedlają decyzje, jakie zapadły w wyniku licznych narad odbywanych ostatnio w Białym Domu.

Prezydent Kennedy był wyjątkowo ostrożny i ugodowy

nie tylko kategorycznie zaprzeczył, że USA rozpatrują możliwość jakichkolwiek repesji gospodarczych lub politycznych wobec Francji de Gaulle'a, czy też wycofania wojsk amerykańskich z Europy, jak długo kraje europejskie tego nie zażądają, lecz wyraził gotowość przedyskutowania z de Gaullem — jeśli ten zgodzi się na to — pro pozycji Norstadu w sprawie utworzenia w łonie NATO komitetu wykonawczego, tj. dyktatoratu, w którym decyzje zapadałyby ewentualnie większością głosów. Jednakże nie nuklearne kraje europejskie musiałyby to zaakceptować.

Wypowiedzi Kennedy'ego rozumiane były jako wyrażenie prośbienia do rozmów pod adresem de Gaulle'a w celu znalezienia podstaw porozumienia zarówno w sprawach militarnych, jak i ekonomicznych NATO, które uważa za jednakowo ważne.

Bardzo znamienne były uwagi Kennedy'ego w sprawie wielopartyjnych sił nuklearnych. Podkreślając, że Stany Zjednoczone gotowe są przyznać krajom europejskim większy wpływ i większy głos w dziedzinie nuklearnej, Kennedy kilkakrotnie podkreślił, że decyzja w sprawie użycia broni nuklearnej musi spoczywać w ręku jednej osoby. Może nią być — jak dotychczas — prezydent Stanów Zjednoczonych, a może być prezydent Francji lub premier W. Brytanii. Kennedy ukrywał jednak, że ze względu na obrazy wkład Ameryki w utworzenie tych sił, decyzja powinna należeć do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Gdyby kraje europejskie były niezadowolone z dodatkowych gwarancji, których USA gotowe są udzielić, to Waszyngton chętnie rozpatrzy inne propozycje, jakie kraje te zechcą wysunąć.

Wypowiedzi Kennedy'ego na czwartkowej konferencji prasowej przyjęli komentatorzy francuscy z zadowoleniem. Speakerzy radia

NRF działa w duchu
strategii atomowej NATO

Boński korespondent „Daily Express” donosi, że rząd NRF wystąpił z propozycją przekazania do dyspozycji NATO całego swego lotnictwa wojennego. W zamian NRF liczy na otrzymanie amerykańskich okrętów podwodnych wyposażonych w rakiety „Polaris” z głowicami atomowymi.

Tygodnik „Tribune” w komentarzu na temat traktatu o współpracy zawartego między Francją a NRF, pisze, że zgodnie z poufnym porozumieniem NRF ma dopomagać Francji w finansowaniu eksperymentów nuklearnych. W myśl tego porozumienia, NRF może także korzystać z rezultatów badań francuskich uczonych w zakresie broni jądrowej. (PAP)

Boński plan
integracji Zachodu

Prasa zachodniemiecka omawia „4-stopniowy plan integracji Zachodu” opracowany podczas spotkania w Bonn czołowych przedstawicieli CDU/CSU i władz EWG. Autorem planu jest wicekanclerz Erhard. Plan ten przewiduje stowarzyszenie W. Brytanii z EWG oraz zawarcie unii celnej między tymi dwoma partnerami do roku 1965, w następnym etapie — pełne członkostwo W. Brytanii w EWG (bez wymienienia terminu), unię polityczną krajów członkowskich EWG (trzeci etap) i wreszcie czwarty — zawarcie układu o współpracy między tą unią europejską, a USA w celu utworzenia wspólnoty atlantyckiej.

Fakt, że tego rodzaju plan powstał podczas imprezy prywatnej świadczy, iż jest to raczej demonstracyjny gest ze strony Bonn mający świadczyć, iż NRF gotowa jest potwierdzić czynami swe dążenie do realizowania polityki integracji europejskiej. (PAP)

i telewizji oraz różni publicyści na łamach „dzienników” nie tają swego entuzjazmu dla „pełnych umiaru” — jak się wyrażają — słów Kennedy'ego na temat ewentualnego podzielenia między zachodnią „wielką trójkę” odpowiedzialności za uruchomienie bomb nuklearnych w razie konfliktu zbrojnego. (FAP)

USA demontują
wyrzutnie rakiet
w Turcji...

Ukazujący się w Ankarze dziennik „Cumhuriyet” podał do wiadomości, że w czwartek rozpoczął się demontaż wyrzutni rakiet „Jupiter” w lotniczej bazie Incirlik w pobliżu Adany.

Oficjalne władze tureckie i amerykańskie ani nie zaprzeczają tym informacjom ani ich nie potwierdzają.

...i przerzucają
okręty podwodne

Amerykański wiceminister obrony Roswell Gilpatrick powróciłszy z pięciodniowej podróży do Rzymu, Bonn i Paryża oświadczył w piątek w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone przerzuca w kwietniu 3 spośród dziewięciu okrętów podwodnych z pociskami „Polaris” z północnego Atlantyku na Morze Śródziemne.

Gilpatrick zakomunikował, że okręty te będą podlegały bezpośredniemu naczelnemu dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie, amerykańskiemu generałowi Lemnitzerowi. Bazą dla trzech okrętów przerzuconych na Morze Śródziemne pozostanie Holy Loch w Szkocji, a poza tym będą one korzystały z pomocy szóstej floty amerykańskiej (stacjonującej na Morzu Śródziemnym). (PAP)

Erich Mende
gotów do współpracy

Przewodniczący partii wolnych demokratów (FDP), Erich Mende, oświadczył w wywiadzie prasowym dla „Deutsche Zeitung”, że po ustąpieniu Adenauera gotów jest wejść do gabinetu bońskiego. FDP pragnie — według słów Mende — współpracować zgodnie z następcą Adenauera, bez względu na to, kto nim będzie, Erhard, Schroeder czy też Dufhues. PAP

W Iraku rośnie opór
przeciw autorom zamachu stanu

Z północnych i południowych rejonów Iraku nadchodzą wiadomości o wzmagającym się tam oporze przeciwko nowemu rządowi, a w samym Bagdadzie również słychać od czasu do czasu strzały.

Libański dziennik „Al Nidaa” stwierdza, że w Iraku rośnie opozycja przeciwko autorom ostatniego zamachu stanu. Sygnalizowane są w dalszym ciągu walki na przedmieściach kraju i na prowincji, zwłaszcza w okęgach Basra na południu kraju i Amara w południowo-wschodnim Iraku. „Al Nidaa” potwierdza wiadomości o aresztowaniu przez władze irackie sekretarza generalnego irackiego ruchu obrony pokoju i laureata Lenińskiej Nagrody Pokoju Aziza Al Szarif. Życiu jego zagroża niebezpieczeństwo.

Jak wynika z doniesień agencji, czystka w Iraku wymierzona jest przede wszystkim przeciwko elementom demokratycznym. Oddziały wojskowe, policja i paramilitarna gwardia narodowa, odczołyły w czwartek jedną z dzielnic Bagdadu, przeszukując dom za domem w istnym polowaniu na ludzi. Aresztuje się wszędzie — na ulicy, w mieszkaniach, w ministerstwach i urzędach. Według ostatnich doniesień z ogólnej liczby 7 tysięcy członków Partii Komunistycznej, aresztowano już 2.500 osób.

Ulicami Bagdadu nadal krąży patrol wojskowy, czołgi i samochody pancerne. Pospolitym widokiem stały się ciężarówki przewożące aresztowanych. Zabronione są wszelkie demonstracje uliczne.

sport • sport • sport

Czy poznaniacy wywalczą
miejsce w reprezentacji?

Tegoroczny sezon polskich kajakarzy będzie niezwykle bogaty. Podyktowany jest on przygotowaniem naszych kadrowców do Igrzysk Olimpijskich w 1964 r.

Obecnie przebywa na zgrupowaniu na Przemyślu 42 kadrowców, kobiet i mężczyzn. 1 kwietnia 26-osobowa ekipa uda się na trening do Rumunii. Po powrocie wezmą oni udział w otwarciu sezonu i regatach, na jeziorze w Walecu. W sierpniu (23—25) reprezentanci Polski wezmą udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Jajce (Jugosławia). Wielkie przedolimpijskie regaty z udziałem polskich zawodników odbędą się na jeziorze Toga koło Tokio, gdzie w rok później przewidziane są zawody olimpijskie.

Juniorów również czeka bogaty sezon. W lipcu staną w Olsztynie do meczu z Węgrami, a w sierpniu startować będą podczas mi-

strzostw świata w Jajce w kryterium juniorów. Od formy kajakarzy Poznania zależeć będzie, czy znajdą się w składach reprezentacyjnych. Przechodzą oni regularną zaprawę w poznańskim Ośrodku Przygotowania Olimpijskiego, i w klubach. (x)

Aktyw bokserski
obraduje

W Centralnym Ośrodku Przygotowania Olimpijskiego na Białanach rozpoczęły się 15. obrady aktyw bokserskiego. Tematem obrad w których uczestniczy ok. 80 osób jest zabezpieczenie w jak największym stopniu zdrowia zawodników, uprawiających pięściarstwo.

Obrady otworzył prezes PZB gen. brygady Adam Czaplewski, który w swoim referacie wykazał zarówno dodatnie jak i ujemne cechy boks.

W pierwszym dniu powołano cztery komisje: lekarską, wyszkoleniową, sędziowską i regulaminową, które rozpoczęły obrady mające na celu takie reformowanie przepisów i metod szkolenia, aby w większym jak dotychczas stopniu zabezpieczyły one zdrowotność uprawiającym boks. Narada trwa. (jot)

Cenne punkty
dla Grunwaldu

Piłkarze ręczni poznańskiego Grunwaldu w rozgrywanym w dniu wczorajszym spotkaniu o mistrzostwo I ligi zwyciężyli drugą aktualnie drużynę w Polsce — Spartę Katowice 20:16. Do przerwy również prowadzili poznaniacy 10:7.

Przełomowym momentem całego spotkania była 43 min. gry, kiedy to Sparcie udało się uzyskać wyrównanie na 11:11. Jednak ogromny doping licznie zgromadzonej publiczności i efektowne zagrania drużyny poznańskiej doprowadziły już w 50 min. gry do ponownego objęcia prowadzenia wynikiem 16:11. W końcówce Grunwald zdobył jeszcze 4 bramki i ustalił wynik meczu na 20:16.

Najwięcej punktów dla Grunwaldu zdobyli: Włoszczyński 6, Olejniczak i Wiccanowski po 4, Graczyk i Fechner po 2 oraz Hotter i Szczudło po 1. (tp)

Warto spróbować
także u nas

Piłka nożna jest zaledwie tolerowana przez Szkolny Związek Sportowy. Tymczasem młodzież chętnie kopie piłkę wykorzystując nawet przerwy lekcyjne. Piłka nożna nie jest jednak przedmiotem obowiązkowym.

Ostatnio próby wprowadzenia piłki nożnej do szkół podjął się Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z Kuratorium. Od 1 września w klasach piątych wprowadzi się obowiązkowe zajęcia z tej dyscypliny. Cykl zajęć obliczony jest na 4 lata. Ćwiczenia prowadzić będą wybitni piłkarze i nauczyciele wychowania fizycznego. — DOZPN dostarczy szkolom sprzęt piłkarski.

Czy nie warto podjąć takiej próby również w Wielkopolsce?

Na nartach
za motocyklem

Motoklub Unia projektuje urządzenie w niedzielę ciekawej imprezy motocyklowej na jednym z boisk w Poznaniu.

Na program złożą się m. in. wyścigi na torze oraz na nartach za prowadzeniem przez motocyklistę.

W podobnych imprezach startowali reprezentanci Unii już niejednokrotnie w Zakopanem. (p)

Dzielnica Wilda zaprasza
młodych pływaków

Na pływalni przy ul. Chwałkowskiego, staraniem DKKFIT Poznań-Wilda odbędą się zawody pływackie dla dzieci szkół podstawowych i średnich. Udział w zawodach mogą wziąć dzieci urodzone w roku 1950 i młodsze. Młodzież pragnąca uczestniczyć w zawodach musi posiadać aktualne świadectwo zdrowia oraz przedstawić dokument z dokładną datą urodzenia.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 12. Młodzież startować będzie w biegach na dystansie 25 i 50 m. (x)

Harold Wilson
nowy przywódca Partii Pracy

W wyniku wyborów z 14 lutego przywódcą Partii Pracy został Harold Wilson. Sprawa sukcesji po zmarłym niedawno przywódcy — H. Gaitskellu pasjonowała szczególnie brytyjską opinię publiczną, gdyż wg powszechnego mniemania w przyszłych wyborach do Izby Gmin zwycięstwo przypaść może labourystom. A gdyby tak się stało, aktualny przywódca Partii Pracy zostałby nowym premierem W. Brytanii.

Oto sylwetka aktualnego przewodniczącego Labour Party. James Harold Wilson zwany — „cudownym dzieckiem” Labour Party urodził się 11 marca 1916 r. w Manchesterze jako syn chemika. Studia odbył w Oksfordzie, po czym rozpoczął wykłady z dziedziny nauk ekonomicznych. Miał wówczas lat 21 i — dla dodania sobie powagi — zapuścił wosy.

W 1940 r. wstępuje na służbę państwową, a w latach 1943—44 pełni funkcje dyrektora departamentu ekonomii i statystyki w ministerstwie paliw i energetyki.

W 1945 r. Wilson wybrany zostaje posłem z ramienia Partii Pracy z Ormskirk (od 1950 r. jest posłem z okręgu Huyton).

W tymże roku zostaje mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych. W marcu 1947 r. zostaje szefem resortu handlu zagranicznego, a w październiku tegoż roku wchodzi do gabinetu jako przewodniczący Izby Handlu (Board of Trade) na miejsce S. Crippsa. Ma wówczas 31 lat!

W 1951 r. Wilson wraz z Bevanem podają się do dymisji na skutek nieporozumień z premierem Attlee i prawniczką większością partii. Przedstawiciel lewicy partyjnej (wówczas) Wilson protestuje w ten sposób m. in. przeciwko polityce „łagodzenia”, stosowanej przez Gaitskella wobec konserwatystów.

W listopadzie 1960 r. Wilson kandyduje na stanowisko przywódcy Partii Pracy i ponosi porażkę. Przywódcą zostaje Gaitskell. Niebawem Wilson wybrany zostaje przewodniczącym komisji polityki zagranicznej w Labour Party po Bevanie, co jest równoznaczne z mianowaniem na przyszłego ministra spraw zagranicznych w rządzie labourystowskim. W rok potem, w październiku 1961 r. wybrany zostaje przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Partii na miejsce R. Crossmanna.

W wyborach — do kierownictwa frakcji parlamentarnej Partii Pracy, które odbyły się w listopadzie 1962 r. Wilson uzyskał 103 głosy a jego kontrkandydat Brown — 133.

7 lutego odbyła się pierwsza tura wyborów na następcę po H. Gaitskellu. Wilson uzyskał 115 głosów wobec 88 otrzymanych przez Browna i 41, które zebrał J. Callaghan (jr)

Po zwycięstwie nad swym kontrkandydatem Brownem, Wilson oświadczył dziennikarzom, iż pier wszym jego zadaniem będzie utrzymanie jedności partii. Następnie cel to kontynuacja polityki opracowanej pod przywództwem Gaitskella. „Polityka ta nie będzie zmieniona” — dodał Wilson. Jako trzecie zadanie nowy przywódca Labour Party wysunął pokierowanie partią do zwycięstwa w przyszłych wyborach parlamentarnych.

Wilson oświadczył, iż zmiany w labourystowskim „gabiniecie cieni” wynikać będą jedynie z przesunięć spowodowanych wybraniem go na stanowisko przywódcy partii.

W czwartek w godzinach wieczornych Harold Wilson udzielił wywiadu telewizyjny, w którym oświadczył, iż dążenie W. Brytanii do utrzymania pozycji mocarstwa nuklearnego jest nie tylko nonsensem z punktu widzenia warunków obrony kraju, lecz również przeszkadza wszystkim tym, którzy pragną zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie broni nuklearnej.

Wilson stwierdził następnie, iż Labour Party nie pragnie by W. Brytanii odwrócić się plecami od Europy. (PAP)

Spotkanie Nehru
z delegacją KP Indii

Rząd indyjski nigdy nie wyrażał zgody na jakiejkolwiek propozycje, które mogłyby doprowadzić do utworzenia obcych baz wojskowych na terytorium kraju — powiedział premier Nehru delegacji komunistów indyjskich, która przedłożyła mu rezolucję z sesji Rady Krajowej KP Indii — w związku z proponowanym przez państwa zachodnie „zorganizowaniem obrony przeciw lotniczej Indii”. Delegacja domagała się uwolnienia komunistów aresztowanych w oparciu o „ustawę o obronie Indii”. PAP

Wyrok w procesie
o uprowadzenie
biskupa

13 bm. po dwudniowej rozprawie. Sąd Powiatowy w Sandomierzu wydał wyrok w procesie przeciwko trzem mieszkańcom Wierzbicy koło Radomia oskarżonym o to, że 5 listopada ub. r. uprowadzili z Sandomierza biskupa sufragana tamtejszej diecezji ks. Piotra Gołębiowskiego.

Osk. Walenty Jastrzębski skazany został na 5 mies. aresztu, osk. Edward Ciszek na 8 miesięcy aresztu i osk. Stanisław Kos na 2 miesiące aresztu. W stosunku do Jastrzębskiego i Kosa Sad warunkowo zawiesił wykonanie kary na 2 lata, a w stosunku do Ciszka na 3 lata. (PAP)

Wymiana wojsk
w Elisabethville

Do Elisabethville, głównego miasta Katangi, przybył w piątek batalion kongijskich wojsk narodowych. Korespondent agencji France Presse donosi z Elisabethville, że w ciągu najbliższych dni mają się tam zjawić dalsze oddziały. Jednostki kongijskiej armii narodowej zastąpią wojska ONZ. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

Stypendia od podszewki

Zdawałoby się, że sprawa to prosta. Prezydja powiatowych rad narodowych fundują stypendia, studenci z nich korzystają i po uzyskaniu dyplomów idą „na odrobek” do swoich mecenasów. Po zapoznaniu się z tym zagadnieniem na wyższych uczelniach i w prezydiach powiatowych rad narodowych odnośnie wrażenie, że to jednak... czarna magia. Po prostu tak to skomplikowano i ustawiono, że wcale się nie dziwi, iż z niektórych powiatów brak kandydatów. Na 398 zaplanowanych stypendiów fundowanych przez wojewódzką i powiatowe rady narodowe, wykorzystanych zostało 387. Powiat koniński zamiast za planowanych 13 dał 20 stypendiów, gnieźnieński podwyższył o 6 na 11 stypendiów, chodzieski, ostrzeszowski i średzki podwyższyły liczbę fundacji każdy o 3.

Dlaczego tak się dzieje, że jeden powiat ma kandydatów, a drugi nie? Chyba w tym trochę przypadkowości, bo nie odgrywa roli odległości od miasta wojewódzkiego (porównajmy pow. średzki i ostrzeszowski), ani wielkości miast powiatowych (np. Konin i Ostrzeszów). Wydaje mi się, iż błąd tkwi w samej strukturze.

Powiatowe władze administracyjne co roku zgłaszają na różne (poznajskie i niepoznajskie) wyższe uczelnie pewną liczbę stypendiów do podjęcia, wszystko w zależności od zapotrzebowania na kwalifikowane siły. Wyższe uczelnie zaś wywieszają listy z wolnymi stypendiami fundowanymi. Studenci czytają i... wybierają. Wydawałoby się, że wszystko w porządku.

Ale czy student pochodzący z Kieleckiego na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej chętnie skorzysta ze stypendium powiatu nowoto-

myskiego, jeżeli chciałby wrócić w swoje rodzinne strony i tam pracować? A równocześnie np. zamieszkały w architekturze maturzysta z powiatu nowotomyskiego idzie na historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, bo o żadnym stypendium nowotomyskim we Wrocławiu nie wie, jego zaś samego i jego rodziców przebiega koszt i trudności dojazdu. W efekcie kłopoty historyki i brak architektki.

Moim zdaniem powiatowe komórki planowania gospodarstwa winny przewidywać, ilu i jakich specjalistów będzie na ich terytorium potrzebować lat... siedem, a nawet osiem. I to powinno być podane do wiadomości uczniów przedostatnich klas techników i liceów. Wybór zawodu to przecież nie wybór pomidorów, ideałem byłoby, gdyby pokrywał się z zainteresowaniami młodego człowieka. Na decyzję trzeba co najmniej roku, winna ona zapasować wcześniej, w okresie przedmaturalnym, po rozejrzeniu się i dłuższym namyśle. W okresie maturalnym już jest potrzebny uczniowi spokój.

Słusznie obecnie postępują prezydja powiatowych rad narodowych, zapraszając do siebie raz lub kilka razy w roku swoich stypendystów. Nie chodzi tu o kawę, którą postawią ojcowie powiatu, ale o przywiązanie studentów, o zaznajomienie ich z pracą, którą na nich czeka. Takie spotkanie w miłym nastrój zorganizowane w Nowym Tomysku. Studenci poznali się tu także między sobą, nawiązali pierwsze kontakty, to wpły-

wa na umocnienie decyzji po wrocie do studiów.

Nie wiem, czy słuszne i nie warto jest przedyskutowania wymagania ze strony władz powiatowych (i zakładowych) natychmiastowego podjęcia przez absolwenta wyższej uczelni pracy na terenie mecenasa. Rozmawiałem na ten temat z młodymi inżynierami. Zanim ustabilizują się zawodowo, chcą zdobyć praktykę w różnych działach swojej specjalizacji i w różnych instytucjach. Chciałoby powódować po Polsce tak, jak to czynili ongiś czeladnicy rzemiosła. Wydaje mi się, że to wcale nie złe intencje. Na te tendencje zwrócili mi także uwagę nauczyciele szkół średnich, utrzymujący kontakty ze swoimi absolwentami. Myślę, że młody człowiek powinien mieć prawo do podjęcia pracy u swojego mecenasa (Prezydium PRN lub w instytucji) w ciągu określonych kilku lat po ukończeniu studiów i dopiero wtenczas w razie odmowy byłby zobowiązany do zwrotu wyłożonych na niego pieniędzy. Dlatego — jak już zaznaczyłem poprzednio — każdy powiat powinien planować zapotrzebowanie na fachowców nie za 5, ale 7 i 8 lat.

Prawda, że fachowcy są potrzebni zaraz. Często młodziutki inżynierowi, który jeszcze nie „liznął” życia w zawodzie, powierza się odpowiedzialne, ba — kierownicze funkcje, licząc na to, że jakoś się wywiąże. Tymczasem ani on nie czuje się dobrze, ani jego pracodawca. A to są straty, wprawdzie nie zapisywane w procentach i złotych, lecz w samopoczuciu zespołu ludzi. Uregulować też należałoby okres stażu (w przemyśle można go skrócić, we władzach rad — nie) i płace. Różnice w płacach powodują często, że absolwent „przechodzi” tam gdzie wyższa gaź, zachodzą także wypadki „kaperowania”. Czyli stypendysta wymyka się swojemu protektorowi.

Podsumowując chciałbym zwrócić uwagę na konieczność przekazania uczniom X klas liceów i przedostatnich klas techników informacji o zawodach potrzebnych za tydzień lat powiatowi (czy instytucji) i o stypendiach fundowanych, które na nich czekają. Nad innymi poruszanymi tu zagadnieniami warto się chyba też zastanowić.

JÓZEF PIEPRZYK

Obrońca pilnie poszukiwany

W jednym z poznańskich zakładów przemysłu spożywczego 18-letnią kobietę, w zaawansowej ciąży, zatrudniono w nieodpowiednich dla tego stanu warunkach. W rezultacie nastąpiło poronienie. Kiedy po dłuższej przerwie pracownica wróciła do fabryki znów została obciążona obowiązkami przekraczającymi jej siły. Wskutek tego doszło do poważnych komplikacji. Wówczas lekarz wystawił zaświadczenie stwierdzające, że niedoszła matka nadaje się tylko do lekkiej pracy. Reakcja dyrekcji była nieludzka: wypowiedzenie pracy.

W obronie pracownicy nie umiała stanąć ani rada zakładowa, ani też zarząd okręgu właściwego związku zawodowego. Ten ostatni wziął za dobrą monetę argumenty dyrekcji: pracownica jest leniwa, a w fabryce są przerosty zatrudnienia.

Sprawa przybrała właściwy obrót tylko dzięki interwencji Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, która wykażała, że zarzuty wysuwane pod adresem pracownicy są bezpodstawne i spowodowała zatrudnienie w warunkach odpowiednich dla stanu zdrowia pokrzywdzonej.

Znieczulica

Niemal tego rodzaju naruszeń ustawodawstwa pracy dokonuje się w naszych fabrykach i przedsiębiorstwach. Mówiono o tym na V Kongresie Związków Zawodowych. Mówi się o tym na wielu zjazdach i konferencjach. Alarmująca jest wymowa liczb. Tylko do Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu wpłynęło w ub. roku ponad 700 pisemnych zażaleń (w 1961 roku — około 500). Ponadto złożono ustnie 1.800 skarg lub próśb o poradę. 80 procent wszystkich zażaleń okazało się w pełni uzasadnionych. Najbardziej nabrzmiałe sprawy to wypowiedzenie pracy, urlopy, płace i renty. Szczególnie przykre są sprawy rentowe. Dotyczą one bowiem często ludzi, którym nikt się nie interesuje, choć utracili zdrowie właśnie w zakładzie pracy. Nie brak przykładów świadczących o wyjątkowej znieczulicy i lekceważeniu kardynalnych obowiązków wobec pracowników.

W 1954 roku w PGR Stawiany (pow. Wągrowiec) podczas pracy spadła z wozu kobieta i doznała złamania podstawy czaszki. O wypadku nie powiadomiono ani ZUS, ani technicznego inspektora pracy. Była pracownica do dzisiaj nie otrzymuje renty.

Przed 13 laty(!) nastąpił w leszczyńskich młynach wypadek, a dopiero od niedawna (po odtworzeniu owego incydentu) pracownik pobiera rentę.

Nasuwa się pytanie: na straż pracowniczych interesów stoi wiele instytucji, dlaczego więc jest tak źle?

Asekurancja

Jednym ze strażników praworządności w zakładzie pracy powinien być chyba radca prawny. Zapewne można by znaleźć niejednego mecenasa, który w ten właśnie sposób pojmował swoje obowiązki. Większość radców prawnych postępuje jednak inaczej.

Jeden z tramwajarzy doznał ciężkiego porażenia prądem (obecnie jest 100 proc. inwalidą). Z MPK otrzymał 700 zł zapomogi i wypowiedzenie. Nie wypłacono mu przysługującej różnicy między zasiłkiem chorobowym a zarobkiem. Choć wypadek wydarzył się w czerwcu ub. roku i to z winy przedsiębiorstwa, dopiero w grudniu sprawa została skierowana do PZU.

Radca prawny MPK opowiedział się po stronie dyrekcji. Motywując swoje stanowisko w występie szczerości m. in. stwierdził „jestem radcą przedsiębiorstwa, a nie załogi”.

Otoż to! Większość radców — w obawie o swój etat — jest wyłącznie na usługach dyrekcji. Stara się popierać jej stanowisko nawet wówczas, kiedy godzi ono w zasady społecznego współżycia.

Niezawodnym sojusznikiem pracownika winna być rada zakładowa. Okazuje się jednak, że sojusznik ten nie zawsze jest do walki przygotowany i nie zawsze potrafi się wybić asekurancja.

A propos przygotowania. Członkowie rad zakładowych niebylebyle biegli są w prawie pracy. Nie wszyscy słyszeli nawet o istnieniu wydawnictwa — „Poradnik ustawodawstwa pracy dla rad zakładowych” — z którego można by uzupełnić swoją wiedzę. Na domiar złego zbyt rzadko przystępuje się do takich pożytecznych akcji jak ostatnio WKZZ, która pokusiła się o zorganizowanie przy Wszechnicy Związkowej — 80-godzinnego kursu z zakresu ustawodawstwa pracy.

Nie można skutecznie bronić pracowniczych interesów, kiedy prawo pracy jest czarną magią. Nie można działać skutecznie także wówczas, kiedy brak bojowości. Bojowość obca jest wielu członkom rad zakładowych.

Następny sojusznik pracow-

nika to zakładowe komisje rozjemcze. I tutaj jednak wkrada się asekurancja. Zresztą sam skład ZKR-u musi budzić poważne wątpliwości.

W skład komisji rozjemczej wchodzi po 2 przedstawicieli dyrekcji i załogi (stąd tak częste remisy 2:2 przy wydawaniu orzeczeń). Abstrahując już od braku czynnika obiektywnego trzeba podkreślić nierówność szans. Wynika to z faktu, że reprezentantami dyrekcji są z reguły ludzie wykształceni i „oblatani” w prawie. Na pewno warto się zastanowić, czy nie byłoby lepiej, gdyby komisje rozjemcze działały nie przy zakładach pracy, lecz przy zarządach okręgowych związków zawodowych. Wydaje się, że wówczas zwiększyłaby się niezawisłość komisji. Oczywiście jej członkowie nie powinni być pracownikami etatowymi zarządów, lecz rekrutować się z aktywnego społeczeństwa.

Perspektywy

Sytuacja w zakresie przestrzegania prawa pracy przedstawia się bardzo niepokojąco. Tym bardziej, że zapoczątkowane od dawna prace nad nowelizacją przepisów zostaną zakończone za kilka lat. Bliższą melodią przyszłości jest natomiast wejście w życie „Prawa o wykroczeniach” przewidującego sankcje karno-administracyjne za naruszanie uprawnień pracowniczych. Na pewno da to jakieś pozytywne rezultaty. Można się spodziewać, że zmieni się obecna sytuacja, w której zawsze znajduje się kara dla pracownika działającego na niekorzyść zakładu, natomiast niemal zawsze uchodzi bezkarnie naruszanie pracowniczych uprawnień.

Opracowanie kodeksu prawa pracy to rzecz ważna. Może to bowiem pozytywnie wpłynąć na właściwy sposób działania wszystkich obrońców pracownika, jeżeli nowe przepisy otoczą ich większą niż dotychczas opieką. Jednakże warto już teraz zastanowić się nad reformami, nad reorganizacją rad zakładowych czy komisji rozjemczych. Warto np. skorzystać z bogatych doświadczeń NRD, gdzie komisje rozjemcze mają poważne uprawnienia. Sprawa jest pilna.

MICHAŁ ŁUCZAK

Między nami rodzicami

Miłość i odpowiedzialność

Ministerstwo do Spraw Dzieci nie istnieje, na żadnym „wierzchołku” nie kompletuje się danych z życia najmłodszego pokolenia. Bardzo trudno w Polsce dowiedzieć się, ile dzieci w ciągu roku uległo nieszczęśliwym wypadkom. Tak więc, chodząc od Annasza do Kajfasza, zbiera się w końcu niekompletne, niereprezentatywne, przypadkowe i nieobowiązujące wiadomości o wypadkach wśród dzieci.

Wiadomości przerażające.

Jak Polska długa...

We Wrocławiu na ostrych dyżurach szpitale przyjmują codziennie przeciętnie po dziesięciu dzieci, silnie poturbowanych, okaleczonych, nieraz śmiertelnie rannych. Wrocławskie ambulatorium chirurgiczne Pogotowia — przeciętnie po czterechdzieści.

Podwórkowe kusze Wilhelma Tella zraniły w październiku tysiąc pięćset dzieci.

W województwie lubelskim, w pierwszym półroczu 1962, karinki Pogotowia wyjeżdżały 776 razy do dzieci — ofiar wypadków. Ambulatoria przyjęły 2106 dzieci, szpitale — kilka tysięcy.

W Łodzi od stycznia do lipca ub. roku samo Pogotowie 1988 razy udzieliło pomocy dzieciom rannym w wypadkach, które zdarzały się w mieszkaniach, na klatkach schodowych i podwórkach. Trzecia część ofiar — chłopcy dziewięć- lub dziesięcioletni, druga część — dzieci po 7 i 8 lat.

Prawie połowa wypadków przy pada na godziny 16 i 18, kiedy dorośli już są w domu! W województwie poznańskim od stycznia do listopada 1962 r. prawie 1000 dzieci w wieku szkolnym uległo wypadkom w samej szkole. W Liceum im. Marcina Ka sprzaka kilku uczniów przyniosło zapalnik i manipulowało nim na lekcji. Zapalnik eksplodował, jedno dziecko straciło wzrok, inne rękę.

W oczach obcych i własnych

Jeśli spytać cudzoziemca, co w naszym kraju zwraca szczególną uwagę, odpowie: ilość dzieci, żywość dzieci, miłość do dzieci, troska o dzieci. I doda (zastępowując, że bez komplemen-

tów...), iż zna bogatsze społeczeństwa, gdzie egoizm każe ludziom w ogóle wyrzucić się dzieci, albo trzymać je w chłodzie serca, małowolne i przyszące.

Zeby nie naruszyć spokoju dorosłych.

Jak więc rzeczywiście jest z tą naszą miłością i troską o dzieci? Czy tak, jak widzi cudzoziemiec? Czy tak, jak opisuje Milicia Obywatelska i Pogotowie Ratunkowe, ambulatoria i lekarze pełniący osłone dyżury?

Aż do przesady i nieraz także aż trzeszczy budżet domowy, dogadamy dzieciom, stroimy dzieci, kupujemy rowerki i kolejkę, znosimy dzikie harce i indiańskie okrzyki. Nie mamy serca zamknąć telewizora, nie mamy sumienia odmówić na kino, nie przyznajemy racji nauczycielowi, stajemy dęba na uwagę przechodnia... W taki właśnie sposób kochamy nasze dzieci.

Ale Milicja i Pogotowie, szpital i dyżurny chirurg, pochyleni nad bezwładnym ciałem uderzonego przez samochód malca, który o godzinie szóstej po południu, kiedy matka i ojciec odpoczywali w mieszkaniu, niepostrzeżenie wyszedł na schody i za bramę, i na ulicę, i na jezdnię pod koła — widzą zupełnie co innego.

Zła miłość

Zle kocha dziecko, kto zapomina, że paroletni brzdąc potrzebuje nieustannej uwagi, nieustającej opieki. Zle kocha dziecko, kto — jak pewna matka z Wrocławia — zagapiona i zagadana wciąga syna wprost pod pedzający samochód. Kto, wychodząc z mieszkania, zostawia dziecko śpiące w pokoju, w którym nie zamknięto drzwi i okien. Lub w zasięgu ręki kładzie niebezpieczne środki chemiczne i lekarstwa. Nie dba o dzieci nauczyciel, na którego lekcji uczniowie manipulują zapalnikami. Nie mały serca dla dzieci wszystkie osoby, które przechodziły przez fatalne zielonogórskie podwórce, gdzie tak długo popychano ciężki walec, aż się potoczył i zgnił dziewczynkę...

Kochamy dzieci powierzchownie. Nie kochamy ich rozważnie i przewidująco. Kto się w tym miejscu oburzy, zechce wrócić do początku artykułu.

IRENA FRĄCOWIAK

NASZE ROZMOWY

Jeden z bezimiennych

Przed kilkoma laty przeglądając akta dotyczące bandy „Błyska” znalazłem w nich nazwisko Antoniego Bartkowiaka — plutonowego Milicji Obywatelskiej. Kiedy ostatnio w Komendzie Dzielnicowej MO Stare Miasto spotkałem por. Bartkowiaka, nasza rozmowa rozpoczęła się oczywiście od wspomniania trudnych lat walki o ład i porządek w wyzwolonej ojczyźnie.

Wspominków było tyle, że można by nimi zapełnić gruby zeszyt. A przecież nie mówiliśmy o kampanii wrześniowej (pan Antoni będąc jej uczestnikiem m. in. brał udział w obronie Modlina i Warszawy), ani też o pełnieniu funkcji przewodnika dla walczących o Poznań jednostek Armii Radzieckiej.

Mówiliśmy tylko o pracy w Milicji, do której szeregowi wstąpił porucznik Bartkowiak tuż po zwolnieniu. Początkowo wspólnie z mjr. Pasztą, sz. sierżantem Wierskim, por. Czerwinkim i innymi zapalającymi organizował Komendę Wojewódzką MO. Wkrótce jednak skierowano go na najbardziej wówczas trudny i niebezpieczny „odcinek” milicyjnej działalności: KW MO polecił Antoniemu Bartkowiakowi zgłosić się w dowództwie jednostki walczącej w rejonie Czarnkowa z bandą „Poznań”.

— Banda, mimo zaciętego oporu, została szybko zlikwidowana. Zdobyliśmy wówczas prawdziwy arsenał. Broni było tyle, że załadowaliśmy nią kilka autobusów.

W takich pobawionych wszelkiego patosu słowach por. Bartkowiak mówi o likwidacji poszczególnych band, które zostały rozbite w latach 1945—1950. A przecież ten pięcioletni okres służby wcale nie był łatwy. Toczyły się zaciete walki i sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie: dziś było się zwycięzcą, jutro zwyciężonym, a wtedy o uratowaniu życia nieraz decydowały fortele.

W 1946 roku plutonowy (wówczas) Bartkowiak jechał motocyklem do Ostrowa. W Kuczkowie zatrzymał bandę „Błyska” (bandyści jechali amerykańskimi samochodami zgrabowanymi ze „Spolem” i to było powodem pomyłki). W ten sposób znalazł się w niewoli. Przechowywani przez „Błyska” i dowódcę plutonu egzekucyjnego por. „Alego” podał się za pracownika prokuratury wojskowej. Ponieważ nie znaleziono przy nim „obciążających” dokumentów (legitymację milicyjną zdążył ukryć) został zwolniony. Już nazajutrz brał udział w potyczce z bandą „Błyska”. Zginęło wówczas 3 żołnierzy KBW i 2 bandytów. Po dalszych potyczkach, podchodach i natarciach grupa „Błyska” została rozbita. Jej dowódca zbiegł, ale został ujęty w Poznaniu. W ręce MO dostał się wówczas także szef wrożej organizacji „Warta” — plk Hańcza.

Kiedy jedna banda została rozbita — przystępowano do likwidacji następnej. Po „Poznaniu” przysła kolej na „Marię”, później na „Błyska”, a potem na „Murata”, który grasował w rejonie Kalisza



i Sieradza. Ostatnią bandą, w której rozbił uczestniczył por. Bartkowiak, była grupa Sobczaka. Szajka ta w powiecie tureckim m. in. dokonała napadu na milicyjny konwój, przewożący pieniądze. Walka z bandami wymagała wiele odwagi i poświęcenia. Ten trudny egzamin zdali zarówno milicjanci jak i żołnierze WP. Ale nawet ci najbardziej zasłużeni w umacnianiu ładu i porządku są dla nas dzisiaj bezimiennymi bohaterami.

— To przykre, lecz prawdziwe — stwierdza por. Bartkowiak. — Dzieje tamtych dni coraz bardziej pogrążają się w niepamięć. Naprawdę szkoda. Przecież to niewyczerpana kopalnia materiałów dla pisarzy i scenarzystów. Często zastanawiam się, czemu polska młodzież musi pasjonować się „Znakiem Zorro”, a nie bohaterskimi czynami na-

szych żołnierzy czy milicjantów...

— Co możecie, poruczniku, powiedzieć właśnie na temat młodzieży? Jesteście przecież inspektorem do spraw dzielnicowych, a więc to zagadnienie nie powinno Wam być obce.

— Przestępczość nieletnich jest bardzo poważnym problemem. Pilną sprawą jest doprowadzenie do właściwej koordynacji działania wszystkich placówek, których zadaniem stanowi opieka nad dziećmi i młodością. Koordynacji takiej właściwie nie ma. Każda instytucja działa na własną rękę. Co gorsze, są i takie — na przykład niektóre wydziały opieki społecznej rad narodowych, które pracują ospale...

— Jest jeszcze inna interesująca sprawa: Milicja — społeczeństwo...

— To problem bardzo złożony. Jesteśmy narodem raczej niezdyscyplinowanym. Z drugiej strony słowo „stróż porządku publicznego” przez długi czas było dla społeczeństwa synonimem ucisku (zabory, okupacja). Policja granatowa również nie cieszyła się popularnością. W tej sytuacji niełatwo zdobyć kredyt społecznego zaufania. Ludzie już się przekonali, że jesteśmy ich obrońcami i zwracają się do nas z pełnym zaufaniem. Z satysfakcją muszą podkreślić, że mówią nam nie tylko o swoich osobistych krzywdach i bolączkach, ale coraz częściej występują w obronie społecznego mienia.

Rozmawiał: M. Ł.

Ciężka (ko) operacja

Kooperacja to magiczne słowo. Nawet u najtwardszych ludzi przemysłu wywołuje nerwowy „tik” powiek. Szczególnie dziś, gdy niesumienne dostawca ma okazję do obarczania winą za nieterminowe dostawy, „nieplanowe” śniegi i mrozy, nikt nie jest w stanie sprawdzić, gdzie leży faktyczna przyczyna niewywiązania się z kooperacyjnych umów.

W sobotę (9 lutego br.) zamieściliśmy listę kooperantów od których zależy w tej chwili ciągłość produkcji „Cegielskiego”. Odlewy, wyroby hutnicze, wózki, prądnice, szyby — to elementy, bez których nie można zbudować wagonu. Lecz na wagon składają się także drobniaki, bez których wagon będzie co prawda wagonem, lecz ani PKP, ani tym bardziej klient zagraniczny, tego wagonu nie kupi.

Wzamy na przykład uszczelki. Takie zwykłe, z gumy, do uszczelnienia okien w wagonie. Ciężki przemysł gumowy takiej produkcji się nie podejmuje. To dla niego nieopłacalny drobniak. Cóż z tego, że ten drobniak może opóźnić lub uniemożliwić eksport wagonów. Wagon produkuje przecież przemysł metalowy a nie gumowy, niechże się więc martwi!

„Cegielski” wysyła więc w Polskę team zaopatrzeniowców. Polecenie brzmi: szukać zakładu, który podejmie się produkcji uszczelki. Bez uszczelki nie wraca! I zaopatrzeniowcy szukają. Po wielu dniach i nocach spędzonych w pociągach znajdują wreszcie jakiś zakładzik gdzieś w Sanoku, który godzi się takie uszczelki dla „Cegielskiego” wytwarzać.

Wzamy tabliczki porządkowe i numeracji miejsc. Przez wiele lat takie tabliczki dostarczała „Cegielskiemu” pewna wytwórnia z Bydgoszki. Wyścizjalizowała się w tej robocie, obie strony były więc zadowolone. Aż raptem władze zwierzchnie bydgoskiej wytwórni zmieniły jej

rodzaj produkcji, nie uważając nawet za słusne uprzedzić „Cegielskiego”, aby ten w porę poszukiwał sobie innego kooperanta. Do setki istniejących „Cegielskiemu” przybył więc nowy kłopot: tabliczki.

Albo żarówki. Nie te do oświetlania wnętrza wagonów, z tymi kłopotów nie ma. Chodzi o małe żarówki podobne do oświetlających tablice rejestracyjne samochodów. Czy uwierzycie, że żadna z państwowych fabryk nie chce tych żarówek robić? Podobno się nie opłaca! Opłaca się natomiast prywatnej firmie R. Mroczkowski w Warszawie, która montuje tylko gotowe zespoły żarówek otrzymywane z tychże wytwórni państwowych! Sytuacja jest tego rodzaju, że jeśli jutro pan Mroczkowski powie: „dość już narobiłem żarówek” — „Cegielskiemu” grozi niewykonanie planu produkcji wagonów!

Wynika stąd, że w naszej sieci planowania musi być gdzieś dziura, którą wymykają się z pola widzenia takie właśnie drobniaki jak uszczelki, tabliczki, żarówki. Zastanówmy się więc, gdzie ta dziura może być?

„Cegielszczacy” mówią tak: wysyłamy za potrzebami na „drobniaki” do branżowych biur zbytu. W przypadku żarówek do Biura Zbytu Sprzętu Elektro-Radiotechnicznego. Biuro sprawdza, który Zakład Zjednoczenia żarówki takie produkuje i „przydziela” go „Cegielskiemu”. W tym konkretnym przypadku fabryki żarówek po kolei odmówiły wykonania zlecenia. Biuro powińno więc zebrać wszystkie zamówienia kraju na podobne żarówki wysłać je via zjednoczenie i Ministerstwo do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — gdzie rodzą się plany inwestycyjne. Tam problem by rozwiązał i podjął decyzję: budować nową fabrykę potrzebnych żarówek czy też przestawić na tę produkcję inny zakład? Problem byłby rozwiązany szybko i sprawnie.

Widocznie jednak branżowe biura zbytu takich zbiorczych zestawień niezaspokojonych potrzeb przemysłu nie robią i do instancji planujących nie przesyłają, skoro problem „drobniaków” z roku na rok narasta, absorbując czas tysięcy ludzi, targając im nerwy oraz powodując duże straty wynikające z nieterminowości produkcji.

PIOTR CHOJNACKI

Handlowe kłopoty

Sposób stary ale jary

Od pewnego czasu obserwuje się w handlu wzrost towarów w magazynach. Ogólny stan zapasów ponadnormatywnych osiągnął obecnie wartość 2,5 mld. zł. Obok niewątpliwych „bubli”, których jednak jest znacznie mniej niż przed kilku laty, w magazynach znalazło się sporo towarów pełno wartościowych, lecz „niechodliwych”. Trudno je sprzedać, ponieważ bądź nie odpowiadają one gustom miejscowego klienta, bądź jest ich po prostu w danym rejonie za dużo. Skutek: klient szuka towarów — nie może znaleźć, handel ma towar — nie może sprzedać. Oto i błędne koło, a powód tego jeden: nieznajomość potrzeb miejscowego rynku.

Handel zaniepokojony niestrawnością swoich magazynów dla klienta, poszukuje w końcu środków... przyczyszczających napęczniałe wnętrza składów.

Okazały się nimi krajowe giełdy wymienne, powołane do życia przez resort handlu. Choć metoda ta przypomina pierwotną wymianę, skorzystał jednak ze starożytnych doświadczeń.

Ostatnio ogólnokrajowa giełda wymienna obowiązuje, która odbyła się w Łodzi, ujawniła rezerwy trudno-zbywalnych modeli w hurcie i detalu (723 tys. par). Podczas tej imprezy okazało się jednak, że niechodliwość to pojęcie względne. Modele, na które nie było klienta np. na Śląsku, znalazły się miejsca nabywcę w Białymstoku. Z 290 tys. par, prawie 40 proc. giełdowej oferty, nieoczekiwanie zmieniło właścicieli na nabywców-handlowców z innych rejonów.

Ze wsi do miast przepłynęło wówczas 52 tys. par, z miasta na wieś — 11 tysięcy. Ta osobliwa wędrówka butów potwierdziła, że nasz system zaopatrzenia w handlu polega często na wyczuciu, a nie — na analizie potrzeb odbiorcy, że często bierze się towar na zapas, kosztem innych rejonów.

Obecnie przyszła kolej na odzież. Centrala Odzieżowo-Tekstylna organizuje wkrótce w Poznaniu ogólnokrajową giełdę wymienną odzieży, tekstyliów i dziewiarstwa, przeznaczonych na sezon wiosenno-letni. Do udziału zaproszono wszystkich zainteresowanych handlowców. I wiadomo już, że np. tylko hurt państwo wy przygotował do wymiany

3,5 tysiąca modeli konfekcji, wyrobów dziewiarskich i półczoszcznych oraz 1500 kuponów różnych tkanin.

Ponieważ na poznańskiej giełdzie wymiennej przemysł pokaże część swoich wzorów, z którymi ma zamiar wystąpić na Targach Wiosennych, handlowcy mają okazję do solidnego przygotowania się do „Wiosny-63”. Uzyskają bowiem na giełdzie lepszy obraz możliwości tegorocznego zaopatrzenia. Miejmy nadzieję, że klient na tym skorzysta więcej, niż dotychczas.

Połączenie giełd wymiennych z pokazem przyszłej produkcji jest na pewno szczęśliwe. Należałoby inicjatywę

te kontynuować przed każdym Targami Krajowymi, nie tylko w branży obuwniczej i odzieżowej. Jeśli bowiem w praktyce nie da się uniknąć powstawania ponadnormatywnych zapasów handlu w poszczególnych rejonach, należy przynajmniej rozpoznać bieżącą ilość i jakość tych zapasów, wymieniać co się da na innych terenach i odpowiednio regulować produkcję. Inaczej klient ciągle będzie miał kłopoty z kupnem tylko dlatego, że jeden handlowiec — jest zbyt łakomy i choruje potem na „niestrawność”, a drugi — mniej obrotny, cierpi na „suchoty”.

Z. S.

Czytelniczy pisze — REDAKCJA ODPOWIADA

OD STULIGROSA... DO TWISTA

Muzykalny — Moje hobby, to zbieranie płyt. Szukam nowych nagrań. Co będzie można kupić w tym roku?

RED. — Jak nam wiadomo w pierwszym kwartale 1963 roku ukazało się wiele nagrań, od muzyki poważnej aż do twista. Z muzyki poważnej będzie Pan mógł nabyć wybór pieśni w wykonaniu chóru Stuligrosa, z muzyki fortepianowej — nagrania znakomitej pianistki radzieckiej Marii Grinberg (Partita c-moll Bacha, Sonata F-dur Beethovena) dalej dla miłośników piosenek nagrań Hanki Ordónowy z towarzyszeniem chóru Dana, następnie z kabaretu „Starszych Panów”, „Addio pomidory”, „Już kapiesz się nie dla mnie” (Śpiewają Wasowski i Przybora) oraz wiele innych. Jak więc Pan widzi, wybór duży, będzie w czym przebierać.

WYCZERPANA

Stanisław W. — Od dłuższego czasu szukam po wszystkich księgarniach „Encyklopedii Zdrowia” i nigdzie nie mogę jej znaleźć.

RED. — Jak nam wiadomo nakład „Encyklopedii Zdrowia” jest wyczerpany. Kiedy będzie następny nakład nie wiadomo. Może znajdzie Pan gdzieś w małym miasteczku.

MODELKI CIĘŻKO PRACUJĄ

Oleńka. — Chciałabym koniecznie zostać modelką. Je-

stem szczupła i dość przystojna. Mam 16 lat.

RED. — Jesteś jeszcze zbyt młoda, a trzeba dodać, że to jest bardzo trudny zawód. Każdy pokaz poprzedza bardzo ciężka praca, trzeba uprawiać specjalną gimnastykę, dbać do przesyady o zdrowie, zęby, włosy, ręce i nogi, umieć wspólnie poruszać się.

TYLKO KONTAKTY HANDLOWE

Władysław G. — Czy w Warszawie istnieje przedstawicielstwo Hiszpanii?

RED. — Przedstawicielstwa Hiszpanii w Warszawie nie ma, gdyż Polska nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z tym krajem. Interesów Hiszpanii nie reprezentuje też żadne inne przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie. Utrzymujemy z tym państwem tylko kontakty handlowe.

SZKOŁA MORSKA W GDYNI

Bernard z Ostrowa. — Proszę o informację, jakie są warunki przyjęcia kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej?

RED. — Do Szkoły Morskiej przyjmowana jest młodzież męska w wieku do lat 23, odznaczająca się dobrym stanem zdrowia oraz posiadająca świadectwo dojrzałości. Warunki zdrowotne stawiane kandydatom są następujące: wzrost ponad 158 cm, wzrok

Stereofonia zamieni dom w filharmonię

Wizyta w „Polskich Nagraniach”

„Pach, pach!” — uderzenia piłeczki ping-pongowej słyszę wyraźnie raz z prawa, raz z lewa... Przysmykam oczy. Ogarnia mnie wrzawa ulicy. Ktoś z lewej strony zapuszcza motor, środkiem suną tramwaje, a z głębi nadjeżdża karetka pogotowia. Sygnał słychać najpierw gdzieś z góry; narasta, jest już przy mnie, i wreszcie oddala się za zakrętem... Sala koncertowa. Orkiestra stroi instrumenty. Cisza i — naraz z lewej strony, zgodnie ozwały się skrzypce, potem, nieco wyżej po prawej, zagrzmiła blacha, a z lewego pułapu zaortowała perkusja. Koncert rozpoczął się. Otwieram oczy. Nie ma ping-ponga, nie ma ulicy, nie ma koncertu. Jest tylko czarny krążek eksperymentalnej stereofonicznej płyty.

Przy ulicy Długiej 5 w Warszawie mieści się instytucja zwana „Polskie Nagrania”. Jedyna tego typu w Polsce. Stąd pochodzą wszystkie polskie płyty długogrające. Innych się tu nie produkuje. Koncerty, symfonie, recitale, piosenki, jazz, opery, recytacje, komplety lekcy w obcych językach: niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, nawet hiszpańskim. Wachlarz różnorodny. I stale nowe zamówienia. — Kiedy zaczniecie nagrywać stereofonicznie? — pytam.

— Przecież już to właśnie robimy — odpowiada dyrektor przedsiębiorstwa, pan Paweł Kruk.

— Jak to?!

— Nagrania robimy stereofonicznie, ale płytę trzeba nadal produkować po staremu, to znaczy monofonicznie.

— Dlaczego?

— Bo nie ma jeszcze u nas gramofonów stereofonicznych,

z dwoma głośnikami. Ale Zakłady Kasprzaka w Warszawie, a także wytwórnie adapterów w Łodzi i Poznaniu przystępują już do produkcji. Niebawem ukażą się na rynku. I wtedy każdy pozostając we własnym mieszkaniu, będzie mógł jednocześnie być na koncercie. Słyszala pani, jak to brzmi, prawda? Każdy instrument słyszy się z tego miejsca, jakie zajmuje w orkiestrze.

— Powiedział pan „nagranie” i „płyta”. Jaki to ma związek z sobą?

— Nagrania i prototyp płyty robimy tu, na miejscu, a same płyty tłoczmy w tłocznich. Mamy ich trzy. To tak, jak wydawnictwo i drukarnia. Cały cykl redakcyjny odbywa się w wydawnictwie i gotowy już maszynopis przesyła się do drukarni. To samo u nas: w naszych studiach robimy nagrania na taśmy magnetofonowe. Często powtarzamy je wielokrotnie, by osiągnąć zupełną czystość. Ostatnio stosujemy tzw. play back, czyli osobno nagrywamy podkład muzyczny a osobno solistę. Gdy taśma osiągnie konieczną doskonałość, przegrywamy ją na acetat. Ale to już sprawa naszego naczelnego inżyniera, pana Rhode.

Pan Rhode zabiera mnie do swej pracowni, gdzie stoją te jedyne w Polsce urządzenia. Kręcą się tu ludzie w białych fartuchach. Właśnie przegrywa się taśmę na ów tajemniczy acetat. Absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej czuwa nad dziełkiem, inżynier elektroakustyk — nad stroną techniczną, a młody pomocnik od czasu do czasu naciska odpowiednio guziczki.

— Co to właściwie są te acetaty?

— Alumiiniowe krążki powleczone miękką masą. Spruwadamy je ze Stanów Zjednoczonych. Acetaty przymocowuje się pneumatycznie do ta-

lerza, by nie było zwichrowań. O, tu, widzi pani — objaśnia inż. Rhode, pokazując odpowiednie urządzenie. — A szafirek draży rowki nagrania, o, z tej taśmy. Wiórki zostają natychmiast automatycznie wessane, bo powierzchnia acetatu musi być idealnie gładka. Nagrane acetat to właśnie prototyp płyty. Posyłamy go do tłoczni, gdzie odbywa się galwano-plastyka: pokrywanie srebrną, niklem i miedzią. Tak uzyskujemy negatyw. Zamiast rowków ma wypukłości. Trzeba więc zrobić pozytyw, żeby znów uzyskać rowki, z pozytywu matrycę, a z matrycy już płyty. Proste, co?

Nieco oszołomiona, kiwam głową.

— A całość nagrania symfonii kosztuje pół miliona złotych.

— Co?! Słyszalam, że „Polskie Nagrania” są przedsiębiorstwem dochodowym...

— I są. I tu znów posłużę się porównaniem z wydawnictwem — mówi dyrektor Kruk. — Jak wielonakładowe wydania książek popularnych nie jako „pracują” na zbiórki poezji, tak i u nas, tańsza w produkcji i rozchodząca się w milionach egzemplarzy muzyka rozrywkowo-taneczna pracuje na współczesną muzykę poważną. I wcale nie mamy zamiaru ograniczać naszego profilu tematycznego. Odwrotnie. Rzeczy kontrowersyjne i trudne też są potrzebne, prawda? A teraz, niech pani posłucha jeszcze „Zaczarowane dorożki” Gałczyńskiego w wydaniu stereofonicznym.

*

Zanim zabrzmią pierwsze słowa tekstu, słyszę cichy, potem narastający stukot posuwającego się truchełkiem konia, skrzypienie kół i świnięcie bata. Dorożka jest tuż przy mnie, po czym odjeżdża gdzieś daleko...

EWA BERBERYUSZ



Z pola walki. Kwartalnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego — 1962 nr 3 (19). Numer zawiera szereg ciekawych publikacji m. in.: W. Najdus — „Z historii kształtowania się poglądów SDKPiL i kwestii narodowej”; A. Manusewicz — „Leninowska „Iskra” a polski ruch robotniczy”; R. Wapiński „Ruch robotniczy na Pomorzu Gdańskim w latach 1924 — 26”. Nadto zawarto tu liczne dokumenty i wspomnienia, artykuły recenzyjne i recenzje oraz bibliografię i kronikę naukową. (zm)

Nakładem Wydawnictwa MON ukazała się książka Stanisława Markiewicza pt. Jan XXIII wobec problemów współczesności. Praca ta, która jest zarysem polityki Watykanu w latach 1958 — 1962 to próba spojrzenia na jeden z ostrych zakrętów w dziejach Kościoła bez schematycznych uproszczeń i bez uprzedzeń niejako „od wewnątrz” i „na gorąco”. Szczególnie ciekawie przedstawia autor proces ścierania się w Watykanie sprzecznych kierunków politycznych i ich skomplikowaną dynamikę. Str. 319, cena 15 zł.

Nakładem Wydawnictwa „Polonia” ukazał się na półkach księgarskich zarys historii Polski od początków Państwa do czasów najnowszych pióra dwóch uczonych prof. dr. Stanisława Arnolda i doc. dr. Mariana Zychowskiego. Największą zaletą dzieła, co pozwala nam polecić „zarys” wszystkim, którzy nie mają czasu na długie studia a chcą poznać historię kraju. Świętym materiałem powtórkowym dla uczniów szkół średnich. Str. 194 plus alfabetyczny skorowidz ważniejszych nazwisk i nazw zagadnień plus kilkadziesiąt ilustracji, oprawa płócienna, cena 38 zł.

„Czytelnik” wydał w kieszonkowym formacie powieść wybitnego pisarza amerykańskiego (1896—1940) Francisca Scotta Fitzgeralda pt. „Wielki Gatsby” w tłumaczeniu A. Demkowskiego. Opr. płóc., stron 243, cena 15 zł.

„Zmowa obojętnych” Bruno Jasiński (tłumaczyła z rosyjskiego Wanda Melcer). Autor, aresztowany w 1937 roku, nie zdołał już ukończyć tej powieści. Obecnie ukazała się ona na szpaltach radzieckiego czasopisma — Nowyj Mir; ocalała ją od zaginięcia żona autora — Anna Berzin. Powieść daje obraz życia z połowy lat trzydziestych w Związku Radzieckim, Niemczech i Francji. Stron 280, cena 20 zł; oprawa płóc., nakład „Czytelnika”.

„Nasza Księgarnia” wydała ciekawą powieść o Nansenie znanym polskim pisarzu-podróżniku Ali-ny i Czesława Centkiewiczów pt. „Fridolf, co z ciebie wyrośnie”? Uroczą lekturę uzupełniają liczne fotografie obrazujące życie i piękno okolic, które tak umiłowano Wielki Polarnik. Stron 340 plus ilustracje, cena 18 zł.

0,8—0,9 minimum, prawidłowe rozróżnianie barw, dobry słuch, zdrowe użebienie, płuca i serce. Badania lekarskie należy przeprowadzić w miejscu zamieszkania. Szkolna Komisja Rekrutacyjna przeprowadza eliminację kandydatów, biorąc pod uwagę: a) orzeczenie komisji lekarskiej o przydatności do służby na morzu, b) oceny uzyskane na egzaminie dojrzałości, c) oceny z egzaminu wstępnego (pisemny i ustny z matematyki i fizyki), d) opinie przedstawione w aktach i e) odpowiednie kwalifikacje moralne (nie karany sądownie). Zgłoszenie kierować należy pod adresem Państw. Szkoła Morska — Gdynia, do dnia 30 kwietnia br.

KANDYDACI DO SZKÓŁ OFICERSKICH — WYSTĄPI

Janusz P. — W tym roku zdaję maturę. Mam 23 lata. Chciałbym pójść do zawodowej szkoły oficerskiej — najchętniej lotniczej. Proszę o radę.

RED. — O przyjęcie do zawodowych szkół oficerskich może się ubiegać młodzież do 24 lat, cywilna, jak i odbywająca służbę wojskową, posiadająca obywatelstwo polskie. Należy mieć wykształcenie w zakresie szkoły ogólnokształcącej, lub ukończoną do studiów wyższych. Chcąc wstąpić np. do Oficerskiej Szkoły Lotniczej, poza odpowiednimi warunkami zdrowotnymi musi Pan przejść przeszkolenie na obozach lotniczego przysposobienia wojskowego oraz podstawowe przeszkolenie szybowcowe. Podania należy składać za pośrednictwem wojskowego komendanta rejonowego. O przyjęciu do szkoły zdecydować egzamin z matematyki, fizyki,

chemii oraz sprawności fizycznej. Oficerskie szkoły lotnicze przyjmują podania do dnia 15 maja br.

DROGA DO KARIERY TRUDNA

Joanna. — Chciałabym zostać śpiewaczką kabaretową. Czy przy tym trzeba mieć też jakiś zawód?

RED. — Radzimy Pani przede wszystkim zdobyć maturę. Nie zaniebujając nauki, może Pani wypróbować swoje zdolności w jakimkolwiek klubie młodzieżowym, w chórze szkolnym czy kółku teatralnym. Dalej może Pani wziąć udział w konkursach piosenek. Kariera piosenkarki zaczyna się bowiem najczęściej od występów amatorskich, a dopiero uznanie publiczności wysuwa adeptkę na plan pierwszy. Jeżeli zaś chciałaby się Pani poświęcić sztuce zawodowo, to istnieją wyższe studia — konkretnie — wyższe szkoły teatralne. Te zaś znajdują się: w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Znamyśmy jednak, że nauka w tych szkołach jest bardzo trudna... i trzeba mieć talent.

SZKOŁA DLA MASZYNISTEK

Joanna K. — Słyszalam, że w Poznaniu ma powstać Zasadnicza Szkoła dla Maszynistek. Proszę o adres:

RED. — Przy Technikum Poligraficzno-Księgarskim w Poznaniu (ul. Wszystkich Świętych 1) uruchomiono trzyletnią szkołę dla maszynistek biurowych. Absolwentki tej szkoły będą mogły kontynuować naukę w technikum ekonomicznym dla pracujących.

Pracownicy poszukiwani

POZN. PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEWACYJNYCH W POZNANIU, przyjmuje zaraz **PRACOWNIKÓW** do przycięcia na ustawiających rusztowań rurowych. Pożądane zgłoszenia: ślusarzy względnie pomocników ślusarskich. Warunki pracy według UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy PPRE, ulica Woźna 11. K1005

POZNANSKIE ZAKŁADY OKUĆ I INSTALACJI BUDOWLANYCH zatrudnia niezwłocznie: **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, STARSZEGO KSIĘGOWEGO KOSZTOW, STARSZEGO TECHNOLOGA, STARSZEGO NORMALIZATORA**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ulica Dzierżyńskiego nr 181. K1113

REFERENTA ZATRUDNIENIA I PLANOWANIA; MAGAZYNIERA BRANŻY ODEŻOWO-GALANTERYJNEJ; KIEROWNIKA STOISKA KONFEKCJI przyjmie oraz **KIOSKI NA PROWIZJE WYNAJEMIE M. H. D. — ART. ODEŻOWYMI I GALANTERYJNYMI W POZNANIU**, ul. Konfederacka — barak 1. K1117

TECHNIKUM POLIGRAFICZNO-KSIĘGARSKIE, ulica Wszystkich Świętych 1 zatrudni zaraz **KIEROWNIKA (CZKE) ADMINISTRACYJNO-GOSPODARZEGO**. Wymagane wykształcenie średnie. Zgłoszenia osobiste w godz. 11-12. 28581g

PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO (ekonomistę do spraw transportu) zatrudnia natychmiast **POZNANSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO, POZNAN**, ulica Starolecka 2/8. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 28570g

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Bałtycka 10 — zatrudni zaraz:

— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW-MECHANIKÓW**, najchętniej branży samochodowej,
— **INŻYNIERA, WZGL. TECHNIKA-ELEKTRYKA, ZAOPATRZENIOWCA BRANŻY METALOWEJ** z miejscem pracy w Szamotułach,
— **KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOSCI, TECHNIKA, WZGL. EKONOMISTĘ DO SPRAW SZKOLENIA**,
— **MAJSTRÓW BRANŻY SAMOCHODOWEJ, INSPEKTORA EKSPLOATACJI TRANSPORTU, INSPEKTORA GOSPODARKI MATERIALOWEJ, KIEROWNIKA EKSPLOATURY TRANSPORTOWEJ** w Lesznie i Szamotułach,
— **INŻYNIERA, WZGL. TECHNIKA na zastępcę kierownika warsztatu ślusarskiego** w Szamotułach,
— **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, TOKARZY I ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH** z miejscem pracy: Poznań, Gnieźno, Gostyń, Leszno, Ostrów, Środa,
— **STROŻA** do pilnowania obiektu.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. K981

KONTROLERA gospodarki materialowej oraz STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO z praktyką z zakresu planowania i obliczania zarobków wraz ze sporządzaniem list wypłat — wymagane wykształcenie średnie — zatrudni natychmiast **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODDZIAŁ REMONTOWY W POZNANIU**, ulica Magazynowa 7. Osoby zainteresowane ze średnim wykształceniem zgłoszą się osobiście w Kadrach. K1012

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

— **INŻYNIERA ENERGETYKA** na stanowisko kierownika oddziału energetycznego;
— **INŻYNIERA-MECHANIKA TECHNOLOGA** na stanowisko kierownika sekcji przygotowania produkcji;
— **TECHNIKA-ENERGETYKA;**
— **TECHNIKA-MECHANIKA TECHNOLOGA;**
— **INŻYNIERA-MECHANIKA** ze znajomością normowania pracy;
— **INŻYNIERA KOMUNIKACJI** na stanowisko głównego dyspozytora ruchu;
— **INŻYNIERA ELEKTRYKA** do wydziału warsztatów tramwajowych;
— **30 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy** na autobusy;
— **20 KANDYDATÓW NA MOTORNICZYCH** z podstawowym wykształceniem.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ulica Głogowska 131. K1014

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Śniadeckich 23
odda
bezpłatnie każdą ilość
ŻUŻLU
Informacja na miejscu pokój nr 9. K1107

Praca

Potrzebna gospośnia lub rencistka do dwóch osób, najchętniej zamieszkuje. Samuela Engla 16 m. 23. Poznań, godz. 14-15. 28620g

Przyjmie ucznia lub uczennicę do zawodu krawieckiego. Mikula, Poznań, Kościelna 18. 28628g

Opiekunka do dzieci, 6 godzin dziennie, potrzebna. Ul. Bogusławskiego 10 m. 2, od godz. 17. 28634g

Potrzebna pomoc domowa do małej rodziny, gotowania, Limanowska, Garbary 32 m. 3. 28642g

Pomoc domowa potrzebna do małej rodziny, gotowania z 2 dziećmi w wieku szkolnym. Śniadeckich 11 m. 6. 28649g

Uczniwa pani do rocznego dziecka — 8 godzin dziennie potrzebna. Zaciśce 4 m. 3, godz. 17-18. 28658g

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 28046g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, Sw. Józefa 5 m. 5. 28414g

Kupno
Kupię samochód „Moskwicz” PKO lub mało używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28477g.

Kupię piec westfalski, pianino (do ćwiczeń), tanio płaszcze damski, męski zagraniczny. Ul. Głogowska 185 m. 6. 28625g

Kupię prasę hydrauliczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28957g.

Sprzedaż
Motocykl „Junak” sprzedam, 17.000 zł. Ul. Głogowska 2, Sołacz. 28828g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 28028g

Kaloryfery, rury dymne, siatki parkanowe, rynny — polecam, Dzierżyńskiego 266. 28104g

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO W POZNANIU

zawiadamiają, że z dniem 11 lutego 1963 r. biura Zakładów przeniesione zostały z ulicy Nowowiejskiego 11

na ulicę Marcelińską nr 71

Obecnie adres Zakładów brzmi następująco:
ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAN, ulica Marcelińska nr 71

Telefony: 80-71 — Centrala
15-07 — Dyrektor Naczelny
21-38 — Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych
519-43 — Z-ca Dyrektora d/s Inwestycji
18-41 — Dział Zaopatrzenia

Skrót telegraficzny: Energetyka Poznań.
Skrytka pocztowa nr 33.

Jednocześnie Zakłady zawiadamiają, że biura **ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO POZNAN-TEREN** mieszczące się dotychczas przy ulicy Marcelińskiej nr 71 przeniesione zostały na

ulicę Nowowiejskiego nr 11
Obecnie adres Zakładu brzmi:

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAN-TEREN POZNAN, ul. Nowowiejskiego nr 11

Telefony: 81-71 — Centrala
89-77 — Dyrektor
545-96 — Dział Zaopatrzenia

Skrytka pocztowa nr 7
Centrala telefoniczna Zakładu Energetycznego Poznań-Teren łączy również pod numerem telefonicznym 81-71

— Zakład Remontowy Energetyki Poznań oraz
— Okręgowy Inspektorat Gospodarki Paliwami Energetycznej. K1098

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuźdowicz, Poznań, Dąbrowskiego 94. 27863g

Bramy, furtki, słupki par kanowe, zamówienia na oparkowania — przyjmujemy: Dąbrowskiego 42. 28607g

Sprzedam nowy samochód „Warszawa” z premii PKO. Informacje: tel. Gnieźno 21-72, od godz. 8-11 względnie pod adresem Mieczysława Gacińskiego, Gnieźno, Siemianka 10/11. 3253p

Sprzedam tanio mało używaną maszynę do sycia „Anker”. Poznań, Remonta 11/13 m. 4. 28653g

Sprzedam psa teriera szorstkowłosego — 9 miesięcy. Wiadomość telefoniczną 709-32. 28660g

Sprzedam garaż z blachy falistej 5 x 3 m. samochodowy podnośnik hydrauliczny jednokolumnowy 3,5 t udźwigny, samosasyjacja pompy wirowej typu „S” 4052 kk wydajność 100 l/min., 145 Hm, silnikiem elektrycznym 10 KM 1500 obr./min., nowy, komplet, brama ze łazną do murowanego garażu. Oferty W. Spychała, Poznań, Grunwaldzka 72 m. 2, tel. 629-68. 28675g

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28755g.

Sprzedam 1/4 ha parcelę przetranszowaną, zagospodarowaną Poznań-Szczerbowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Bełdów, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

UNIEWAŻNIA SIĘ SKRADZONE PIECZĘCIE:

- 1) urzędową małą, metalową z godłem państwowym i napisem w otoku — „Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”;
- 2) urzędową małą, metalową z godłem państwowym z napisem w otoku — „Trzyletnie Technikum dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”;
- 3) kauczkową z napisem — „Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych w Poznaniu, Poznań, Krańcowa 15”;
- 4) kauczkową z napisem — „Trzyletnie Technikum dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”.

Przetargi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO W POZNANIU, KIEWIT II, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Mińska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. po gaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1963 r. o godzinie 11, w Poznaniu, ulica Górczyńska nr 25 odbędzie się I licytacja ruchomości składających się z: 1. WIERTARKI ELEKTRYCZNEJ, 1 SZLIFIERKI ELEKTRYCZNEJ, 1 STOŁU WARSZTATOWEGO, 1 WENTYLATORA, 1 MASZYNKI GRUNTOWNICZ, 40 POKÓW POLIFABRYKATÓW, 1 APARATU SPAWALNICZEGO oraz 2 KOWADEŁ NA DREWNIANYCH KŁOCKACH, oszacowanych na łączną sumę 18.750.— zł, należących do Stanisława Przybylskiego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K1110

POZNANSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W POZNANIU, ulica Grunwaldzka 55, ogłasza PRZETARG na kapitalny remont dachu i drobne roboty remontowe — budowlane w budynku mieszkalnym w Poznaniu, przy ul. Matejki 50. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty składać należy w załokowanych kopertach do dnia 28 lutego 1963 r. Termin wykonania remontu do dnia 31 maja 1963 r. Słup kosztorysu do odebrania w Dziale Inwestycji PSS, ul. Grunwaldzka 55, barak 7, pokój 14, tel. 667-41. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 marca 1963 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K989

BARAK DREWNIANY TYPU MAGAZYNOWEGO O POW. 50 M² — SPRZEDAŻ SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „SILNIK” W POZNANIU, STARY RYNEK Nr 44. Barak można oglądać każdego dnia przy ulicy Dąbrowskiej 88, w podwórzu. Nabywca zobowiązany jest barak rozebrać. Oferty z podaniem proponowanej ceny należy składać pod w. wskazanym adresem do dnia 23. II. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. II. 1963 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1120

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PRZYGODZICACH, POWIAT OSTROW WLKP. TELEFON PRZYGODZICE Nr 4, OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE, NA SPRZEDAŻ JEDNEJ PARY KONI WRAZ Z UPRZĘŻĄ I JEDNEGO WOZU:

Cena wywoławcza
1. KON, KASZTAN, WALACH, 6 LAT 10.000.— zł
2. KON KASZTAN, Z ŁYSINA, 10 LAT 7.000.— zł
3. UPRZĄŻ 1.500.— zł
4. WÓZ OGUMIONY, PLATFORMA 4-TONOWA 7.000.— zł

Przetarg odbędzie się w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przysgodzicach w trzech terminach:

I. W DNIU 21 LUTEGO 1963 R., O GODZ. 11.
II. W DNIU 7 MARCA 1963 R., O GODZ. 11.
III. W DNIU 21 MARCA 1963 R., O GODZ. 11.

Wyżej wymienione konie, uprzęż i wóz można oglądać w tutejszej Spółdzielni codziennie w godzinach od 7-15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej do godziny 9 rano w dniu przetargu. W przetargu mogą brać udział różne instytucje i osoby prywatne. K1169

25.000 zł pożyczki poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28646g.

Spiesznie szukam pożyczki 20.000 zł. Korzystne warunki. Termin oddania — 1. I. 1964 r. 28682g

Radioodbiorniki, telewizory naprawia szybko Warsztat Radio-telewizyjny, Głogowska 39, obok Foto-Optyki. 27412g

Projekta domu bliźniaczego, doświadczonych fachowców poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28736g.

Matrymonialne
Rozwiedziony pozna panna do lat 35 (dziecko mi le widziane). Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28639g.

Panna przystojna, łagodnego charakteru, materialnie niezależna, gospodarna posiadająca dom pozna pana od lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28659g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li-belta 29 urządzi 24 lutego br. w restauracji „Arkadia” Bal Samotnych, na który uprzejmie zaprasza wszystkich samotnych. Bilety do nabycia w biurze, godzina 15-19. 28384g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp. ze Starostów **KATARZYNY WOKROJ** odprawiona zostanie za spój Jej duszy msza św. w niedzielę, dnia 18 bm., o godzinie 8 w Farze.

Zyczliwych pamięci drogiej nam Zmarłej zawiadamiają **DZIECI I RODZINA**

✠
Dnia 14 lutego 1963 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 75, śp.
Bronisława Fechner
z domu Dębska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.
W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**
Poznań, ul. Górecka 81a. 29080g

✠
Dnia 13 lutego 1963 r. zmarł nagle, mój ukochany syn, mąż, drogi tatuś, zięć, brat, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 29, śp.
Kazimierz Muczek
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 17 bm., o godzinie 14 w Ostrowie Wlkp.
W głębokim żałobie pogrążona **RODZINA**
Ostrów Wlkp., ul. Wenecja 74. 29024g

✠
Dnia 13 lutego 1963 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, troskliwy mąż, nasz ukochany ojciec, syn brat, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 54, śp.
mgr Witold Politowicz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 14,30 w Zielonej Górze.
W ciężkim smutku pogrążona **ZONA Z SYNA I RODZINA**
Zielona Góra, ul. Krośnińska 48, Poznań, Września, Gnieźno, Kalisz, Koźmin, Pleszew. 29086g

✠
Dnia 14 lutego 1963 r. zmarł długoletni kolega, członek naszego Cechu
Wacław Bortkiewicz
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godz. 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH W POZNANIU
K1219

✠
Dnia 13 lutego 1963 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 51, mój najdroższy mąż i ojciec, najlepszy przyjaciel, dobry człowiek, śp.
Wacław Bortkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna z wigiliami odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele parafialnym Św. Trójcy na Dębcu.
Pogrążona w rozpacz **ZONA Z SYNA**
29036g

✠
Dnia 14 lutego 1963 r. rozstał się nagle z nami, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojczulek, teściu, dziadek i brat, przeżywszy lat 75, śp.
Leon Cofa
MISTRZ PIEKARSKI
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Małgorzaty na Śródcie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążeni **SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I SIOSTRA**
Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 2. 29066g

✠
Dnia 14 lutego 1963 r. rozstał się nagle z nami, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojczulek, teściu, dziadek i brat, przeżywszy lat 75, śp.
Leon Cofa
MISTRZ PIEKARSKI
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Małgorzaty na Śródcie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążeni **SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I SIOSTRA**
Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 2. 29066g

✠
Dnia 14 lutego 1963 r. rozstał się nagle z nami, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojczulek, teściu, dziadek i brat, przeżywszy lat 75, śp.
Leon Cofa
MISTRZ PIEKARSKI
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Małgorzaty na Śródcie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążeni **SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I SIOSTRA**
Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 2. 29066g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (z-ca redaktora naczelnego), Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czyt

